

135NGO

Prelegent 1

Jakie są najważniejsze problemy społeczne na terenie gminy? Jakby mogła pani opowiedzieć?

Prelegent 2

Problemy społeczne, pytanie jest dosyć trudne. Jest to taka typowa, typowa gmina, natomiast nie mamy tutaj pomocy społecznej dla dzieci niepełnosprawnych i problemem takim największym, który napotkałam na początku przejmując stowarzyszenie było właśnie nieakceptowanie niepełnosprawności, problemy z niepełnosprawnością, dlatego uruchomiliśmy zajęcia takie wolontariackie na rzecz domu pomocy społecznej po to, żeby była. Tam sporo było projektu związanego właśnie z tym i nadal prowadzimy wolontariat. Więc to tak jest, z takich rzeczy, oprócz tego tematu ekologii, który tutaj cały czas jest, wysypiska nielegalne, więc to też ekologia również.

Prelegent 1

A czy podejmowaliście państwo jakieś nietypowe działania, aby zminimalizować któryś z tych problemów?

Prelegent 2

Trudno powiedzieć, co jest nietypowe, cokolwiek podejmujemy, to coś, czego nie było, co potrzebowaliśmy i na naszym terenie wszystko jest znowu nowatorskie, co się podejmujemy. Natomiast czy są nietypowe? No trudno mnie ocenić, no bo względem czego mam to ocenić? Coś jest nietypowego? Ten wolontariat na rzecz domu pomocy społecznej jest o tyle nietypowy, że są tam akurat chłopcy z niepełnosprawnością fizyczną i psychiczną w stopniu średnim i głębokim i tam wprowadzą dzieciaki gimnazjalne były, teraz ze szkoły podstawowej. To nietypowa rzecz i nawet powiedziałabym, że niespotykana. Natomiast, jeśli chodzi o problemy ekologiczne, to tak bardzo podchodzimy tradycyjnie do sprawy, czyli robimy ankietę, co jest potrzebne, zbieramy informacje, potem przygotowujemy projekt.

Prelegent 1

Ok.

Prelegent 2

Oprócz tego to taką działalność standardową, ponieważ to jest stowarzyszenie, które działa na rzecz szkoły, więc większość rzeczy dla nas to organizacja rekreacji i edukacji dla tych dzieci.

Prelegent 1

To jakby mogła pani opowiedzieć bardziej szczegółowo o tym wolontariacie, kto wpadł na pomysł takiego działania?

Prelegent 2

To właśnie wynikało ze współpracy mojej akurat i znajomości z osobą odpowiedzialną, może nie odpowiedzialną, a pracującą w domu pomocy społecznej. To pojawił się ten pomysł 9 lat temu i to zaczęliśmy wcielać go w życie i na wolontariacie mamy bardzo liczną grupę dzieciaków, na całą szkołę może ponad 100 osób, tylko tyle liczy, 50 regularnie uczęszcza na zajęcia, na spotkania z chłopcami i robimy różne zajęcia i projekty z tym związane.

Prelegent 1

A skąd są finansowane działania w tym projekcie?

Prelegent 2

Głównie ze źródeł zewnętrznych, bo stowarzyszenie jest instytucją nie zarobkową, więc pozyskujemy środki z urzędu gminy, naszego najbliższego Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. To jest z instytucji, fundacji czy stowarzyszeń zewnętrznych, które akurat organizują konkursy.

Prelegent 1

Czy przede wszystkim angażują się w to młodzi ludzie?

Prelegent 2

Tak, tak, wszystko co robimy dla dzieciaków i przez dzieciaków. Nie, nie pracujemy z dorosłymi, jako takimi.

Prelegent 1

A w jakim wieku są ci młodzi ludzie? W jakim przedziale wiekowym?

Prelegent 2

Od 10 lat do 16.

Prelegent 1

I jakby, czy mogłabym pani opowiedzieć jeszcze raz, co jest w tych działaniach najbardziej nietypowego? Mówiła pani, że to jest niestandardowe, że jest takie podejście, że to, jakby młodzi się zajmują młodszymi osobami niepełnosprawnymi, tak?

Prelegent 2

No nie młodzi zajmują się starszymi osobami niepełnosprawnymi, ale tak na dobrą sprawę w domu pomocy społecznej to są dzieciaki od drugiego roku życia i do siedemdziesiątego, któregoś trzeciego bodajże, więc tutaj akurat wiek nie ma większego znaczenia. To są wszystko osoby z niepełnosprawnością psychiczną, z bardzo dużym stopniem upośledzenia. Mniej więcej jakby średnia wieku tam spada, jakby to ocenić w możliwościach umysłowych, to spada do kilku lat. Gdyby pan sobie gdzieś tam w Internecie poszukał, to Dom Pomocy Społecznej w ..., zresztą bardzo sławny ostatnio. To oczywiście można zobaczyć, jakiego rodzaju tam są potrzeby i jak bardzo ten wolontariat jest potrzebny. I to dzięki temu dokonało się coś, co wydawało się niemal niemożliwe, czyli nasze dzieciaki już nie patrzą na tą instytucję, na tych chłopców w jakiś dziwny sposób. Tylko rzeczywiście jest to rzecz normalna i naturalna. Zaprzyjaźnili się wręcz i to jest nietypowe, tutaj na skalę. Nawet dostaliśmy nagrodę za działania od Urzędu Marszałkowskiego. Główną nagrodę, więc jest to doceniane. Jest to nietypowe.

Prelegent 1

Znaczy też za te działania wolontariacie? Czy włączacie osoby doświadczające problemów społecznych?

Prelegent 2

Znaczy, ja przy wyborze wolontariuszy kieruję się wieloma rzeczami i nie patrzę na to, jakiego rodzaju problemy społeczne ktoś ma. Rozwiązuję przy tym problem społeczny. W sensie nie wiem alkoholizmu czy bezdomności, bo u nas takich problemów nie ma na taką skalę, że wymagałoby to

naszej interwencji, więc tam po prostu należy ten, kto daje radę. Tak to ujmę. Samo doświadczenie spotkań z tego rodzaju niepełnosprawnością samo weryfikuje pewne rzeczy.

Prelegent 1

Tak to jest duży problem społeczny. A czy pojawiały się jakieś problemy, trudności przy tym wolontariacie?

Prelegent 2

O zawsze są decyzje, zawsze różnego rodzaju problemy, chociażby logistyczne, że z dowozem wolontariuszy, z organizacją czasu, z tym, że wolontariusze nam się wykruszą, bo nie dają rady, właśnie z tym, żeby znaleźć ludzi do pomocy, bo my wszystko robimy też wolontariacko, więc to jest organizacja nie zarobkowa, więc nikt z nas nie bierze wynagrodzenia, to też różnie to z chęciami wygląda jak nie ma motywatora finansowego. No i tak to wygląda, takie typowe problemy bieżące, które ma chyba każda organizacja.

Prelegent 1

Mhm, to bym jeszcze chciał zapytać. Jakie efekty przyniosła realizacji tych działań?

Prelegent 2

No tak jak już panu tam wspomniałam mimochodem, no to jest ogromna zmiana nastawienia młodzieży, przynajmniej z naszej miejscowości w stosunku do osób z niepełnosprawnością.

Prelegent 1

Na jakie?

Prelegent 2

Integracja na pewno środowiska, integracja, ogóle szkoły, stowarzyszenia, bardzo duża przychylność ze strony władz lokalnych, dostrzegani jesteśmy przez władze, Urząd Marszałkowski czy regionalny ośrodek polityki społecznej. No i jest to pozytywne, też postrzegane przez rodziców, przez całe to otoczenie. Tutaj do tego dochodzi, że już dzieciaki młodsze już chodzą, proszą czy już by też mogły, czy jeszcze muszą czekać. No tak jest zmiana.

Prelegent 1

Czy w ramach tych działań stosowaliście państwo jakiekolwiek formy monitorowania przebiegu ich?

Prelegent 2

My jesteśmy małą organizacją i tutaj, że nie jest środowisko jakieś duże, więc nie prowadzimy jakiś wielkich badań, ankiet i tak dalej. Czasami się to zdarza. Natomiast generalnie jest to obserwacja. Jakies nasze wspólne dyskusje, przy okazji zebrań członkowskich, to są takie rzeczy poruszane, omawiane. No na zasadzie uczenia się, doświadczenia, natomiast nie robimy badań, nie robimy ankiet, nie.

Prelegent 1

To jeszcze zapytam, czy upowszechniają państwo w jakikolwiek sposób informacje o tych działaniach?

Prelegent 2

Upowszechniamy w prasie lokalnej, na stronach internetowych urzędu gminy, naszej własnej. Ja jeszcze biorąc udział w tych konkursach, które są też takie związane właśnie z tym, że trzeba się pochwalić tym, czego dokonaliśmy, więc to znam się. Właśnie teraz są takie, jest program działania godne uwagi, więc corocznie też to zgłaszamy tam. Strona kuratorium, takie wzorce zbiera, więc też gdzieś tam się chwaliliśmy w kuratorium, w Poznaniu i też Urząd Marszałkowski to już wspominałam.

Prelegent 1

A czy dostrzegła Pani, że jakiś inny podmiot wdrożył podobne działania zainspirowane waszymi?

Prelegent 2

Próbują, próbują, czasami mi się zdarza, że rzeczywiście ktoś mnie podpytuje, próbują, no próbują może, no nie mają może tych okoliczności, które my mamy, więc też mamy taką dobrze zorganizowaną jednostkę wolontariatu, tutaj w sąsiednim mieście. Więc znowu podaję. Podejrzewam, że czasami podglądają, nas podpytują.

Prelegent 1

To jeszcze zapytam, ostatnie pytanie zadam, czy współpracowaliście państwo z jakąkolwiek inną organizacją pozarządową jeszcze tutaj, przy tych działaniach?

Prelegent 2

No tak, mamy zaprzyjaźnione jedno stowarzyszenie

Prelegent 1

Czy jakaś fundacja?

Prelegent 2

Z fundacji korzystamy w sensie dofinansowania różnych działań projektu, więc tutaj fundacja jest PKO, PZU, M Banku, ale głównie jest to nasze stowarzyszenie, jakby w sąsiedniej miejscowości, z nimi faktycznie tak merytorycznie, może nie finansowo, ale merytorycznie często współpracujemy.

Prelegent 1

Już sobie dopiszę. Dobra, czy może chciałby coś Pani jeszcze dodać coś do naszej rozmowy?

Prelegent 2

Wie pan jak ja sobie pracuję w szkole, więc też mamy coś takiego, że innowacyjne działania na terenie szkoły i teraz jest to pytanie jakiego rodzaju innowacyjność, tak? czy współpraca z dziećmi, zapach z Afryki, czy to jest innowacyjne w naszej szkole? Tak więc to jest tego typu pytanie, co innowacyjnego robimy, no zależy jaką perspektywę się przyjmie, więc tylko tyle mam do dodania.

Prelegent

To jest znak.

Prelegent 2

Że po to wszystko robimy, żeby było innowacyjne, żeby było po coś, że jest jakaś potrzeba i się ją realizuje. Nie, no to jest motyw. Wiem czy pana zadowala to wszystko, co powiedziałam? Tak wygląda, tak wygląda, no proszę bardzo.

Prelegent 1

Dziękuję bardzo za poświęcenie swojego czasu i życzę miłego dnia, do usłyszenia.

Prelegent 2

To ja dziękuję za telefon, no, do usłyszenia.